

DZIENNIK ROLNICZY

wydawany przez c. k. Towarzystwo gosp.-rolnicze Krakowskie.

N^{ro} 6.

15 Marca.

1863.

Wychodzi dwa razy na miesiąc po 1½ arkusza. Cena przedpłaty dla czynnych Członków Tow. krak 3 zł.; dla innych abonentów 5 złr. w. a. rocznie. Należność przesyłaną być ma franco pocztą pod adresem: „Do Expedycji „DZIENNIKA ROLNICZEGO“ w biurze c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego przy Ul. Szewskiej Nr. 207 w Krakowie, z wyrażeniem na kopercie: pieniądze prenumeracyjne

Jeszcze o podatku od wyrobu spirytusów.

Czytamy w N. 4. Dziennika Rolniczego z r. b. odpowiedź Szanownego korespondenta P. Sieglera, na artykuł w N. 6 z r. z. z powodu zmienionego systemu pobierania podatku od wyrobu spirytusów przez innego korespondenta podany. — Że P. Siegler dowiódł liczbami, iż podatek ten nie jest powiększony i że skarb z tego żadnej korzyści nieodnosi, zaprzeczyć niemożemy; ale równie udowodnił Pan E. D., że płacąc 5 przed 1ym listopada, w listopadzie i dalej 9 dziennie płacić jest przymuszonym; o tem nawet od innych producentów spirytusów zawiadomieni podobnie jesteśmy i dostatecznie przekonani. Przedmiot więc nie został wyczerpanym: i żalujemy że P. S. ostatecznie zamknął w tym względzie polemikę, gdyż niejeden z producentów choćby miał co ważnego a może korespondencjami obydwóch szanownych korespondentów niedotkniętego powiedzieć, wstrzyma się, tem bardziej (powiedzmy między sobą), że w polemice jesteśmy trochę za drażliwi. Artykuły albowiem w przedmiotach które nas bliżej dotyczą, piszemy piórem nieotrzymanem z żółci, a w odpowiedziach na zarzuty niepobłażamy też bynajmniej, ale znów silną bronią, obosiecznym mieczem na wszystkie strony bijemy. I dla tego to liczniejszych korespondentów Dziennik nasz nieprędko pozyska.

Stojącego w pośrodku, gdyż ani spirytusu niewyrabiam, ani niemam potrzeby bronić systemu pobierania podatku koniecznie takiego od produkcji, wiem że nie będą mnie podejrzewać szanowni Czytelnicy o stronność lub własny interes, i dla tego rzeczywiście *sine ira et studio* wypowiem jak całe pobieranie tego podatku pojmujemy.

Śa okolice szczególniej górzyste, gdzie drzewa dotąd nie sprzedasz, a gruntów nieczem innem prócz nawozu nie podsycisz; gdzie ziemniak i owies były jedynemi produktami; gdzie wreszcie na ziemi podzielonej na małe obszary, rozłożyły się liczne wioski, a

ludzie swobodą sielską z Bogiem i naturą zbliżeni, patriarchalnie z sobą i poddanymi żyjąc, mężów wiary i oręża całemu krajowi dostarczali. — A dzisiaj! co się to tam podziało? Czyli tam posiadacz stukilkudziesiąt morgów jest w stanie wychowanie dzieciom swoim dać przyzwoite? W tamtych okolicach dzisiaj nieprzesadzę gdy powtórzę słowa byłego ministra skarbu Król. Pols. Lubeckiego: „dwóch szlachty w jednej parze butów chodzi.“ A co tego przyczyną?... Podatek od wyrobu spirytusu i system coraz kosztowniejszy samej jego kontroli. Podatki albowiem tylko tam są nieuciążliwe, gdzie nietylko stosunkowo i zarówno na produkcji ciążą, ale gdzie ich uiszczenie że tak powiem z przewidywaniem i przezornością z góry jest obmyślane. Taki mamy podatek gruntowy, czynszowy, od papierów publicznych i t. p. Wszak w miastach właściciel domu odbiera czynsz od lokatora i oddaje procent z tego czynszu Rządowi, toż samo od papierów procentowych. To że kontrybuentowi od razu bez formalności, kwitów i kontrakwitów odtrącają podatek, nie jest mu uciążliwym, — ale dawanie naprzód podatku od wyrobu spirytusów, cukru i t. d. jakże wiele odstręcza biednych producentów! — Nakupiłeś produktów abyś miał zapas zapewniony do odbycia stajni wołów kupnych, włożyłeś kapitał znaczny nie bez dodania terminów spłat za nagromadzone produkta, i dawaj naprzód podatek od wyrobu jaki będziesz miał, i to podatek niemaly, gdyż miesięczny może 5, 6 razy większy od całorocznych innych podatków; a tu spirytus tani $\frac{2}{3}$ kosztów zwraca tylko przedsiębiorcy. Poczekał miesiąc z największem wysileniem, trzyma ten produkt aż będzie droższy, tymczasem w drugim miesiącu ceny spadły tak, że tylko $\frac{1}{2}$ kosztów wracają, gdyż taki jest nieprzesadzony stan dzisiejszych producentów spirytusu. I jakże się tu zgodzić i potwierdzić: że pobieranie terazniejsze podatku jest zadowalniające? Na to się zgadzamy, że podatek jest stosunkowo równie ciążący; ale ostateczny rezultat jest: że zarówno każdy ma straty i że tych nie jeden długo wytrzymać niepodola. Pozostaną więc jedynie fabryki spirytusu; te zmonopolizują ceny szczególnie ziemniaków; rozrządzając wielkimi kapitałami przez lat 10 podwoją je i zamkną fabryki, gdyż sprzedający ziemniaki jedni się wezas spostrzegą, niezechcą ubożyć i niszczyć swoich gruntów i sprzedawać ich niebędą, ale raczej na gruncie skonsumować dadzą; a drudzy wyniszczywszy grunt niebędą mogli w tak wielkich ilościach tego produktu sprzedawać.

Ale co się z gospodarstwami stanie?

Dzięki ekonomii politycznej pojęliśmy potrzebę wolności handlowej, wolności pracy i wolności produkcji, — wiemy że kraj ten tylko bogatym się staje, który wiele po niskich cenach produkować może, ale nie ten, który produkcją w jeden punkt zgromadzi, ceny surowych produktów do najmniejszych, a ceny przerobionych (np. spirytusów) do najwyższych doprowadzi. Jeżeli dalej tak wysoki podatek utrzymanym będzie a właściciele uparcie przy produkcji spirytusów pozostaną, ziści się i na nich co w górzystych pomniejszych wioskach się praktykuje: „że dwóch szlachty w jednej parze butów chodzić będzie.“ Bogdajbym był fałszywym prorokiem! Zarządzenie jedyne temu: niechaj prawo propinacji indemnizują właścicielom a podatek od wyrobu spirytusu niechaj przeniosą na konsumujących, to jest na podatek od wyszynku; wówczas powrócą te błogie czasy jakich wyrabiający spirytus doświadczały, — bo nieograniczeni ani kontrolą czasu ani pracy, spokojności niezamąconej formalnościami biurówemi albo technicznemi używać będą, i znowu choć mniejszy właściciel kurę na obiad zje w święto, i wyłącznie swoje buty mieć będzie; obciążenie zaś spirytusu do wyszynku podatkiem wysokim, zaręczam że pod względem moralności ludu pożądane rezultata przyniesie.

J. K.

Z pod Dąbrowej 3 kwietnia 1863 r.

Projekt założenia kolonji karnych rolniczych. *)

Już od jakiegoś czasu nosiłem się z myślą zwrócenia uwagi światłej publiczności a w szczególności Szanownego Towarzystwa gospod. na pojaw w życiu towarzyskiem, jaki mi się od pierwszej chwili wstąpienia w życie naszych zreorganizowanych sądów dał spostrzedz i dotąd nieustannie nasuwa. Tym pojawem jest zagrażająca zaiste liczba więźniów młodocianych, których nie wiem czyli i gdzie indziej, ale przynajmniej w więzieniach tutejszego sądu obwodowego widzieć można.

Będąc powołanym do zajmowania się służbą zdrowia w tym

*) Projekt ten jeszcze w r. 1856 pierwiastkowo podany, Szanowny Autor wznowił obecnie z wnioskiem: aby go Komitet Towarzystwa naszego przedłożył Sejmowi krajowemu. Lubo zaś, jak to w sprawozdaniu z posiedzenia d. 24 lutego r. b. w Nrze 5 naszego Dziennika zamieszczonego wyczytać można, Komitet oświadczył, iż zdaniem jego właściwiej będzie, jeśli Autor projekt swój któremu z posłów do przedstawienia powierzy, — jednakże ze względu na ważność traktowanego w nim przedmiotu zamieszczamy go w kolumnach pisma naszego, aby z interesującą treścią jego Czytelników naszych obeznac.

zakładzie, mam też i sposobność wnikania cokolwiek głębiej w stosunki tych nieszczęśliwych istot, nie tylko pod względem fizycznym, lecz poczęści i moralno-psychologicznym. Jakikolwiek bądź były powody, które ich do tego oplakanego stanu doprowadziły, jakimkolwiek bądź sposobem na surowość prawa zasłużyli, zawsze atoli u wszystkich spostrzedz się daje w wychowaniu moralnem i umysłowem głęboka przepaść, na której dnie nurtują lekkomyślność, gnuśność, odraza od pracy^a poniekąd i nieudolność do niej, z braku wczesnej wprawy pochodząca.

Dziś, gdyśmy przyzwyczajeni nasze wnioski na liczbach i tabelarycznych wykazach opierać, nie będzie podobno od rzeczy, jeżeli obraz rzeczy, o której mówić postanowiłem, niniejszym statystycznym spisem objaśnić spróbuję.

S P I S

więźniów zostających w więzieniach c. k. sądu obwodowego Tarnowskiego w młodocianym będących wieku.

Liczba więź.	Wiek	Wyznanie	Profesja lub sposób zarobkowania	Rodzaj zbrodni za którą uwięzionym został	U w a g i
116	r. k.	nie	bez prof. za poganiacza	kradzież	Sierota bez ojca i matki na 6 lat ciężkiego więzienia skazany.
216	dtto		dtto był pastuchem	podpalanie	
318	żydows.		piekarczyk	kradzież	na rok c. w. skazany
416	r. k.		bez prof. za poganiacza	dtto	już powtórny raz więziony
518	"		dtto i bez zatrudn.	dtto	
618	"		dtto był poganiaczem	dtto	sierota bez ojca i matki
718	"		rzeźnictwo	dtto	przeciw naturze. Na 3 mies. więz. skaz.
817	"		bednarstwo	dtto	
914	"		bez prof. i zatrudn.	dtto	sierota bez ojca i matki
1019	"		dtto wyrobnik	dtto	zmarły jego ojciec był mandatarzusem
1116	"		dtto i bez zatrudn.	dtto	sierota bez ojca i matki
1216	"		dtto	dtto	dtto
1313	"		dtto był pastuchem	dtto	dtto
1413	"		dtto	podpalanie	

Badając podobne wykazy celem wyprowadzenia z nich jakichś ogólników, dobrze jest przejść je według pojedynczych ich kolumn.

I tak więc pierwsza zaraz kolumna przestraszającym do nas głosem przemawia, że na 80 więźniów, którzy dziś więzienia tutejszego c. k. sądu obwod. zalegają, samych młodocianych, którzy 20 roku życia swego nie przeszli, 14 naliczyć można: Trzecia i czwarta kolumna przekonuje nas, że:

a) wszyscy ci zbrodniarze, z wyjątkiem jednego, są religii katolickiej

b) tutejszokrajowej

c) płci męskiej

8 z nich należało do Bocheńskiego, a 6ciu do Tarnowskiego obwodu, któreto dwa obwody do tutejszego obwodowego sądu należą.

2ga kolumna wykazuje, że z nich 2 ma lat 13, 1 lat 14, 5 lat 16, 1 lat 17, 4 lat 18, 1 lat 19, a żaden lat skończonych 20.

Z 4tej kolumny dowiadujemy się, że 11 z nich żadnej się nie nauczyło professji, a czterech z nich nawet zupełnie bez jakiegokolwiek zatrudnienia zostawali, albowi też poganiaczami, pastuchami lub wyrobnikami bywali.

Kolumna 5ta obznajmia nas z zbrodniami, którei sobie na więzienie zasłużyli, a pomiędzy którei kradzież główną stanowi liczbę.

W ostatniej nareszcie kolumnie widzimy że 6 z nich wczesnie osierociało i bez ojca i matki lub sobie sami zostawieni byli, lub u niedbałych krewnych zostawali. Zrobiwszy tym sposobem przegląd powyższego wykazu dodam tylko jeszcze, że 3 z nich już skazanych zostało: a mianowicie jeden na 6 lat, drugi na rok a trzeci na 3 miesiące ciężkiego więzienia.

Liczy te ponoś bez wszelkiego innego komentarza dość głośno mówią, że moralność naszego ludu w fundamentalnych swych podstawach głęboko jest wstrząśniętą, kiedy się w nim w tak młodocianym wieku tyle na więzienne kary zasługujących zbrodni wylęgnać mogło. A przecież jeszcze nie koniec na tem: bo gdybyśmy się jeszcze przejść chcieli do aresztów policyjnych, przez które codziennie znaczna liczba niemających żadnego zatrudnienia włóczków i szubpaśników przechodzi; gdybyśmy w końcu zajrzeli do szpitala przepełnionego choremi, z których wszakże większa niemal część jedynie dla tego tam odesłaną być mu-

siała, ażeby gdzie na ulicy pod płotem lub na gnoju głodową śmiercią życia nie zakończyła; gdy jednego i drugiego z nich zapytamy, co go do tej ostateczności doprowadziło, i dowiemy się: że w czasie do tego sposobnym pracować i na wyżywienie swoje w zimie zarobić nie umiał lub niechciał — natenczas ów rak każący zwolna ale nieuchronnie najzdrowsze soki w najgłówniejszej warstwie ustroju organicznego społeczeństwa, w całej swej obrzydliwości i sromocie na jaw wystąpi. Straszna to choroba, o której nas odwieczne doświadczenie uczy, że tylko wtenczas z jakim takim skutkiem zaradzić jej można, jeżeli wcześniej pierwszy jej zarodek, gdziekolwiek się ukaże, wprawną ręką wyciętym lub wypalonym zostanie,—nie da się zaś wyleczyć, gdy już jadem swym inne soki organiczne skazi, i chociażby w jednym miejscu z pozornym dobrym skutkiem wyciętym lub wypalonym został, prędkiej lub później w innem się objawi i tylko tem rychlej cały organizm zniszczy.

Domy karne, więzienia, szpitale, domy przytułku i t. p. instytucja są tutaj owem poniewczesnem lekarstwem, którembyśmy sformowanego już i zwrzodowiałego raka z zdrowego tułowu organizmu społecznego wyciąć lub wypalić chcieli. Pożał się Bóże tej pracy! — bo temi środkami organizmu od zagłady nie ocalimy — organizmu głęboko wpięriastkach swoich i to wpięriastkach najżywotniejszych zarażonego.

Tu potrzeba raczej środków zapobiegających, któreby nie dozwolily złemu się sformować, lub też któreby były w stanie, w razie gdyby się przecie tu i owdzie skażenia organizmu społecznego pojawiać zaczęły, złe zaraz w samym zarodzie wytepić, a organizm od dalszego psucia się zachować.

Byłoby podobno rzeczą zbyteczną powtarzać, co się już od tylu lat wciąż mówiło i pisało i wciąż jeszcze mówi i pisze, czego zresztą zapewne w zasadzie nikt zaprzeczyć nie zechce, t. j. o potrzebie wychowania młodzieży wiejskiej w domu, w kościele i w szkole.

Szkoda tylko, że to wszystko co się do tego czasu o tem pisało i mówiło, tak mało dotąd owoców wydało. Nie mojem to tu zadaniem badać przyczyny tego niepowiedzenia: zresztą myślę iż te dosyć są jawne i odgadywania nie potrzebują, i że nam tylko żałować wypada, że usunięcie tych przeszkód nie zawisło od dobrej woli pojedynczych, a z drugiej strony nie doprowadzi do celu przy ścisłem zachowaniu przyjętej pod każdym innym względem może bardzo chwalebnej zasady wolnego własnego po-

stanowienia. Zabierając się do napisania niniejszego artykułu miałem tylko na myśli niby uzupełnić tak pięknie i szczęśliwie pojęty i wyłożony wniosek szanownego współczłonka pana Karola Langiego „*O szkołach rolniczych, jako zakładach dobroczynności powszechnej*.” To uzupełnienie zawiera się w następującem pytaniu: Czy nie dalyby się w naszym kraju zaprowadzić tak zwane *karne kolonie rolnicze*, jakich ku wielkiej swej chlubie i korzyści Francja już kilka posiada?

Jestem zanadto nieudolny, ażebym tę myśl sam z siebie wszechstronnie i należycie mógł wyrobić, ani też pod ręką nie takiego nie mam, czembym ją mógł zasilić i opieram się tylko na przypomnieniach tego, com różnemi czasami tu i owdzie w pismach publicznych o rzeczonych zakładach czytał: nie chejcieje zatem panowie żądać odemnie myśli i planu wyrobionego, skończonego, i przyjmcie w miejsce tego tylko lekki zarys, jakimem sobie w duszy mojej skreślił.

Zamyślając o takim dziele wypadłoby nam:

1. Wytknąć sobie cel i granicę, do których zamierzać i w których zatrzymać się mamy.
2. Oznaczyć tryb i środki moralne, za pomocą których ów cel osiągnąć mamy, — a w końcu:
4. Obmyślić środki materialne potrzebne do utworzenia i utrzymania takich zakładów.

Zanim do szczegółowego wykładu powyższych punktów przystąpię, mam sobie za obowiązek poprzód się jeszcze w ogólności wytłómaczyć, dla czego środek poprawy zdemoralizowanej i popsutej młodzieży właśnie tylko w tychto koloniach karnych rolniczych, a nie w innem jakim urządzeniu upatruję.

Oto ponieważ uważam, że nierównie większa część tej młodzieży do tej warstwy społeczeństwa należy, z której gospodarstwo wiejskie cały swój kontyngens czeladzi i wyrobników wybiera; że taki nieszczęśliwy po odsiedzianem więzieniu lub po odstawieniu go przez władzę policyjną do swojej gminy w tej na dal pozostawać i tam znowu albo służbą albo zarobkiem utrzymywać się winien, któremu to powołaniu atoli nigdy dostatecznie nie odpowie, skoro wprzód do karności, pilności, pracowitości i uczciwości systematycznie nie zostanie przyzwyczajonym: owóż, że wnosić można, iż nierównie łatwiejszem do wykonania będzie zadaniem, naprostować co skrzywione w właściwym sobie życia zakresie, aniżeli gdyby je chciało w tym celu przenieść na obce pole: i tak np. z byłego pastucha zrobić szewca, albo z poga

niacza stolarza; że więc nierównie stósowniejsem będzie, zrobić z zdemoralizowanego pastucha lub poganiacza dobrego kiedyś parobka, a później uczciwego wyrobnika, a jeżeli Bóg poszczęści kiedyś z czasem i porządnego gospodarza, i tym sposobem przemnożyć, a raczej tylko zaoszczędzić krajowemu rolnictwu tyle rąk, których mu tak niedostaje.

Zresztą kraj wyłącznie rolniczy, jakim jest nasz, ma niezaprzecznie pierwsze prawo do wszelkich sił produkcyjnych, ale też i do niego należy wszelkich używać środków dla zapewnienia sobie tych sił tam, gdzie ich ubytek z zaniedbanego wychowania ludu, z wzmagającej się pomiędzy nim niemoralności, z odrazy do pracy i z skłonności do złego pochodzi. Tym stunkom i wymaganiom jedynie w mowie będące kolonje karne rolnicze najlepiej odpowiedzieć mogą.

A więc:

Co do 1go. Celem kolonji karnych rolniczych ma być użyskanie sposobności do sprowadzenia młodocianych zbrodniarzy, włóczęgów, niechętnych do pracy i żebraków na drogę moralności, obyczajności i uczciwej pracy, za pomocą przymusowego wzwyczajania ich do robót rolniczych i gospodarczych, przy równoczesnem udzielaniu im nauk religijnych i moralnych, tudzież przez stawianie im przed oczy żywych wzorów pracowitości, obyczajności i uczciwości. A zatem takie zakłady mają się składać z jednej strony z ludzi wzorowych pod względem pracowitości, obyczajności i uczciwości, z drugiej z młodzieży poprawić się mającej, zebranej z więzień, aresztów policyjnych, przytrzymanej na włóczęgostwie i żebraniu. Na pierwszych potrzeba ludzi dojrzałych, doświadczonych i pewnych, którzyby te znurowione i popsute młodociane dusze w należytych karbach karności utrzymywać i zwolna ku dobremu naginać umieli. Dla tego też ludzie ci sami do klasy pracującej należeć powinni, gdyż przykłady najlepiej działają.

Do rzędu drugich policzyć należy wszelką młodzież obojej płci w wieku od lat 14 do 24, która albo po odbytej karze więzienia za zbrodnie została wypuszczoną; albo która przez policję powtórnie na drobnych przestępstwach, włóczęgostwie, żebraniu i t. p. przytrzymaną i ukaraną była, a tem jednak poprawioną nie została; albo wreszcie młodzież, w której rodzice lub opiekujący się krewni pewne jakieś wady i złe skłonności dostrzegają, których za pomocą dyscypliny domowej w nich wykorzenie żadną miarą nie są w stanie. Przeciwnie zaś wszelkiemu zetknięciu się

takiej młodzieży z młodzieżą dobrą i niepopsutą, czy to w domu, czy poza domem, jak najstaranniej zapobiegać należy, gdyżby się prędzej lękać należało, ażeby dobra przez złą nie została popsuta, aniżeli spodziewać, iżby się zła przy dobrej poprawiła. Kolonie karne rolnicze nie mogą zatem nie mieć wspólnego z jakimikolwiek szkołami rolniczymi i powinnyby być instytucjami zupełnie odrębnymi.

Co do 2go. Tryb dla takich zakładów mający być przyjętym powinienby być częścią surowy, poniekąd wojskowy, częścią zaś religijno cywilizujący, duchowny. A zatem ścisła, nieugięta karność powinna być głównym węglem tej budowy — obok której wydoskonalenie się i biegłość w pracach rolniczych, jako i wszelkie inne zalety, dopiero drugie, podrzędne miejsce zabierać powinny.

Takie zakłady powinnyby zatem zostawać pod zarządem i kierunkiem ludzi specjalnych, z jednej strony przyzwyczajonych do karności niby wojskowej a z drugiej umiejących nauczać i kształcić dusze młodociane. Domyślicie się Panowie zapewne, dokąd tą wskazówką zdążam i nie pomylicie się, gdy się zatrzymacie przy naszych klasztorach.

W ich instytucjach możemy a nawet powinniśmy szukać zespolonych, owych czynników o których dopiero co wspomniałem, gdyż są, a przynajmniej powinny być czynnikami własnego ich istnienia. Tam karność, czyli tak zwana reguła, jest przy miłości braterskiej główną spójnią stowarzyszenia czyli zgromadzenia, a nauka i nauczanie celem i poświęceniem życia. Tam czas i sposób jego użycia są niezawisłym skarbem, którym chociaż nie każdy pojedynczy, atoli zgromadzenie jako takie dowolnie rozrządzać może. Czyż można te warunki jakiebyśmy w koloniach rolniczych posiadać chcieli, lepiej gdzie indziej znaleźć zespolone? Jeżeli zważymy nadto, że niemało takich klasztorów w naszym jest kraju, które tu i owdzie po wsiach, w cichych ustroniach lub małych miasteczkach położone, bez tego mniej więcej znacznem zajmują się gospodarstwem rolnem, dla którego dziś i liczniejszą czeladź utrzymywać i liczne go robotnika przynajmować muszą — nie należyż się spodziewać, że założeniu rzeczonych kolonji i z tej strony trudności nie staną na drodze? Tym sposobem moglibyśmy z niekoniecznie wielkimi ofiarami, jakieby subwencja tym klasztorom na odzież i utrzymanie umieszczonej tam młodzieży wymagała, w krótkim czasie przynajmniej po jednej

takiej kolonji w każdym obwodzie utworzyć a może w niewiele lat później błogim ich owocem się cieszyć.

Konkordat, który dziś hierarchii kościelnej obszerniejsze pole działania zakreślił, mógłby tym naszym zamiarom skutecznie przyjść w pomoc, a niechciejmy wątpić, że światło głowy kierujące bądź prowincjami, bądź przy boku Stolicy Świętej sprawami naszych klasztorów, pojmując donośność zamierzonych przez nas instytucji, wszelkimi siłami je poprzeć zechce. Niepodobna albowiem wątpić, iżby i im nie miał żywo stanąć przed oczyma obraz, malujący im owe przeobrażenie młodzieży owrzodowaciałej lenistwem, niechlujstwem, wstrętem do pracy, nurzającej się w kałużu zbrodni i występków, w ludzi schludnych, wesółych, pracowitych, Boga i bliźniego kochających! — Piękne to zaiste i wzniosłe dziś dla tych pobożnych zgromadzeń zadanie, dziś, gdy zniknął dawniejszy cel ich istnienia, cel wytknięty im w owych czasach, kiedy to ludy jeszcze pod prawem pięściowem żyły, gdy drogi publiczne rabusie zalegali, gdy dla chorobą złożonego wędrownika publicznych szpitali nie było, gdy prześladowana niewinność w klasztorach schronienia szukać musiała.

Oddawszy się więc z całą ufnością nadziei, że z tej strony na trudności nie napotkamy, zastanówmy się jeszcze chwilkę nad dwiema innemi okolicznościami, któreby nam dokonanie tego zamiaru ułatwić powinny. Z tych jedną jest teraz może już bliskie, lubo od dawna wyglądane zawiązanie się obwodowych filji towarzystwa gospodarskiego, jakie się w niższej Austrii formować zaczynają, a nam już od r. 1849 przyrzeczonemi zostały; — a drugą równie ważną: iż spodziewać się można, że i Wysoki Rząd do urzeczywistnienia tego zamysłu przyczynić się zechce, gdyż to się zgadza z jego pojmowaniem celu karania, tak, że sam już podobne zamiary objawił. — Utworzenie i istnienie filialnych towarzystw obwodowych mogłoby utworzenie i istnienie kolonji karnych rolniczych wiele ułatwić, tak przez przyczynienie się do uzbierania funduszków, jako też przez udział w dozorowaniu, a wreszcie przez zajmowanie się członków towarzystwa umieszczaniem i użyciem stósownem tych, których, po uznaniu ich dostatecznej poprawy w kolonji karnej, za kwalifikujących się do wypuszczenia z niej poczytać będzie można.

Co do udziału Rządu w rzeczonyj instytucji, powinienby ten być pożądanym, cechując ją tem samem jako instytucją publiczną krajową i ułatwiając ściślejsze wykonywanie praw i ustaw w zakładach tego rodzaju potrzebnych. Znosząc się albowiem z doty-

czącemi sądami, mógłby zarząd kolonji nie tylko najpewniejsze zawsze objaśnienia co do stanu i usposobienia każdego przez władzę do kolonji odesłanego odbierać, lecz i w danych razach, gdyby karność domowa do poprawienia którego z nich niewystarczała, skuteczniejszej pomocy Władzy wprost zażądać. Tym sposobem możnaby ustanowić Komissją, składać się mającą z zarządcy kolonji karnej, z delegowanego członka towarzystwa gosp. obwodowego i z delegowanego z ramienia Rządu urzędnika, bądź politycznego, bądź sądowego, którejby główny zarząd kolonji w rzeczach ekonomicznych i dyscyplinarnych mógł być poręczonym. Niechcę tu się zapuszczać w dalszy szczegółowy zarys sposobu urządzenia i prowadzenia takich zakładów, gdyżby to była w każdym razie przedwczesna praca, do której wyrobienia z resztą tu i owdzie oglądnaćby się za materiałami potrzeba—i przechodzę dlatego zaraz do

3go i ostatniego punktu mego założenia, t. j: jakie możnaby obmyślić środki materialne ku utworzeniu i stałemu utrzymaniu rzeczonych zakładów? Zważywszy, że istnienie kolonji karnych rolniczych może i powinnyby być jedną z najważniejszych i w skutkach swoich najzbawienniejszych instytucji kraju, jakimi są np. publiczne szpitale, domy ochrony i przytulku, domy obłąkanych, więzienia i t. p., które to wszystkie instytucje mają prawo do grosza publicznego, równie jak i do opieki publicznej, sądzę, że i utworzenie i utrzymywanie ich za pomocą publicznych krajowych funduszków uskutecznonemi być powinny, i nie godzi się wątpić, iżby Wysoki Rząd w pieczołowitości swej o wszystko co do prawdziwego dobra kraju zmierza, i tu swej pomocnej ręki podać nie chciał.

Główną zatem podstawą bytu tych zakładów i zabezpieczającą je na wszelkie wypadki, powinienby być stały na to wyznaczyć się mający fundusz z skarbu publicznego; nie bez tego jednak, ażeby się temu funduszowi środkami z innych źródeł płynącemu w pomoc iść nie dało. I tak np. możnaby gminom, do których umieszczeni w kolonjach młodzi zbrodniarze lub włóczęgi należą, nałożyć obowiązek, ażeby w pewnej jakiejś części do utrzymywania ich kontrybuowały, — coby nie tylko całkiem słusznem było, lecz nadto jeszcze i tę korzyść za sobą pociągnąć mogło, iżby natenczas przełożeni i starsi gmin nad tem czuwali, ażeby się w ich łonie takie indywidua nie zjawiały, przezcoby też na dobre i moralne zachowanie i prowadzenie się swej gminnej młodzieży wogólności ustawicznie baczone oko mieć musieli. Czyn-

ny udział gmin w ponoszeniu kosztów utrzymania kolonji karnych zdawałby się być tem niezbędniejszym, iż byłby on zarazem wielką dźwignią do powstrzymywania młodzieży wiejskiej od zbrodni i włóczęgostwa, a zatem poniekąd środkiem pośrednim do osiągnięcia celu, t. j. środkiem prewencyjnym przeciwko złemu, któremu przez zakładanie kolonji karnych już po jego dokonaniu zaradzić pragniemy. Na skuteczność tego środka tem pewniej liczyć możemy zważywszy, iż chłop nasz nie przykrzejszego dla siebie nie zna, jak płacenie repartycji za członków gminy w zakładach publicznych utrzymywanych, i że zatem spodziewać się można, iż każdy pojedynczy z nich starania doloży, ażeby jego gmina w tę konieczność nie popadła.

Nie będę tu zresztą innych ubocznych źródeł wyszukiwać, gdyż te z czasem, niechby tylko już raz takie zakłady w życie weszły, może same z siebie płynąć poczną, albo je też wprawniejsze oczy naszych administratorów łatwiej odkryją i wskażą. Kończę wynurzeniem nadziei, że Panowie podzielaając moje przekonanie o zbawienności podanego przezemnie pomysłu, poprzeć go Waszym głosem a Przeshiretny Komitet przedłoży go wraz z swemi światłemi uwagami nad nim, gdzie należy.

Dr. Józef Starkel

lekarz miejski i sądowy, Człon. Towarzystwa.

Głos p. Wawrzyńca Firganka

miany na posiedzeniu Towarzystwa leśnego Galicyi zachodniej w Krakowie
d. 29 grudnia 1862 roku.

(Dokończenie.)

Przejdźmy górną krainę naszego Podhala i niższą krainę Regli, i zwróćmy oko nasze na te pustynie nagie, ledwie gdzie-niegdzie skorupą mchu pokrytych upłazów, a zapytanie: czemu ta kraina bezkorzystnie odłogiem leży? pojawi nam się w całym ogromie gorzkich następstw dla przyszłości. Niegdyś istniał na nich las i był dla trzody przybytkiem. Las zniszczono, a trzoda błąka się po nagiej płonnej ziemi. Deszcze i ulewy splókują resztę tej ziemi i odkrywają grube żebra skał, z których ziemia urodzajna dopiero z wiekiem się tworzy, jeżeli jej wcześniej ulewy w doły nie splóczą.

Nie lepiej dzieje się i w górach Bieskidu. Tam bowiem widzimy po upłazach przypruszonych cienką warstwą nieurodzajnej ziemi, gdzieś tam rozstrzelone grupy młodych zapustów drzewnych. Widzimy jednak niestety! iż ledwo zapust ten ziemię przycienie zdola, a już się staje ofiarą siekiery i ognia, otrzymując nazwę *łazu*, t. j. wypaleniska, by popiołem drzew spalonych ożyć na czas krótki nędzny plon górskiego owsa, i przybrać po wykarczowaniu nazwę *wyrobiska*, aby na nowo świadczyć czas długi o nieogłębności i nędzy górskiego ludu!

Czy kto i kiedy zwracał uwagę publicznie na ten przedmiot, o tem niewiem. Z przytoczonych tu kilku słów naszego pierwszego Rocznika widać, w jakiej perspektywie ostatniemi czasy znawcy ten przedmiot rozpoznawać i pojmować zaczęli, i co było powodem do utworzenia Towarzystwa leśnego. Przy rozwiązaniu bowiem kwestyi odnoszącej się do treści: „Co nam najbardziej dolega?“ zwracano przede wszystkim uwagę:

1) Na skore zniesienie i uporządkowanie służebnictw leśnych, jako nie tylko równouprawnieniu, ale nawet wolnemu zarządowi swojej własności zagrażających.

2) Na potrzebę odpowiedniego leśnego prawa policyjnego i karnego.

3) Na zaprowadzenie szkół leśnych, w celu wykształcenia krajowców na gospodarzy leśnych i straży leśnej; zaprowadzenie stósownych szkółek gminnych i wpajanie w młodzież przekonania o potrzebie szanowania lasów.

Co do punktu pierwszego i drugiego powyższych uwag, jest wiadomem, jakośmy otrzymali dotyczące się tego przedmiotu przepisy i prawa.

Punkt trzeci, dotyczący się założenia szkoły leśnej, stoi dziś jeszcze na porządku dziennym, bez dalszego zastanowienia się nad nim.

Tę kwestją stanowczo rozwiązać, powinno było być naszym pierwszym zadaniem; — jakoż we wszystkich innych krajach sąsiednich, gdzie powstały Towarzystwa leśne, ich pierwszym zadaniem było: pomyśleć o utworzeniu szkoły leśnej w własnym kraju, i zamiar ten do skutku doprowadzić.

Towarzystwo nasze napomknęło na wstępie i później raz jeszcze przy sprawozdaniu względem zaprowadzenia organów leśno-policyjnych 1856 r. o szkole leśnej; następnie przeszło, pominąwszy tę kwestją, do innego dziennego porządku, i zakończyło swoją missją Zgromadzeniem w Krakowie 1859 r.

Od owej chwili, aż blisko po dziś dzień, nie dało znaku życia swego.

Powody trwania tej ciszy niewiadome.

Z okólników wiadomo tylko, że na ostatniem Zgromadzeniu miała być wniesiona propozycja ze strony Towarzystwa rolniczego krakowskiego, abyśmy się do tegoż przyłączyli. Większością głosów stanęło podobno na tem: aby Towarzystwo leśne nanych samych podstawach co dotąd i dalej istniało.

Podstawy na których Towarzystwo w owej chwili stało, zostały i dziś nienaruszone. Widzimy jednak, że chociaż podstawy te zostały nienaruszone, budowa niedokończona widocznie walić się poczyna.

Budowie naszej, przynajmy sami, nikt nie przeszkadzał; do dalszego działania mieliśmy ręce wolne; a przecież te ręce mimowolnie opadły, i sparaliżowanie sił naszych stało się zagadką.

Obumarcie Towarzystwa naszego jest faktem dokonanym.

W takim razie pozostają nam tylko dwie drogi: albo połączyć się z Towarzystwem rolniczem krakowskiem i z niem wspólnie działać, by krok postąpić dalej w powołaniu i zadaniu naszym,— albo zakończyć naszą missję, przynajac się do winy, żeśmy tego nie dokonali, czegośmy się podjęli, bo nam sił zabrakło.

Czy się do Towarzystwa rolniczego przyłączymy, czy się o własnej sile pod jakimkolwiekby tytułem podźwigniemy, położymy w każdym razie na porządku dziennym kwestją względem założenia szkółki leśnej w Galicji, mianowicie szkółki niższej, dopóki się do założenia szkółki wyższej lepsza pora nie nadarzy.

To niech przedewszystkiem innem będzie zadaniem naszym, i to starajmy się nasamprzód rozwiązać. Bo że kaźden z nas tu obecny za dalszem istnieniem Towarzystwa i za utrwaleniem tegoż głosować gotów, nie podpada kaźnej wątpliwości, a kraj oczekuje od nas dotrzymania obietnicy, gotów także nieść na żądanie potrzebne ofiary ku dalszemu istnieniu Towarzystwa.

Powszechna wystawa rolnicza w Hamburgu.

Pod przewodnictwem Komitetu na którego czele stoi c. k. Jeneralny Konsul austriacki baron Merck, pod gwarancją 56 najznakomitszych domów handlowych hamburskich, odbędzie się ta wystawa od 14 do 20 lipca r. b.

Ministerstwo handlu i gospodarstwa narodowego przesyłając o tem zawiadomienie naszemu towarzystwu, pisze co następuje:

„Ponieważ Komitet, na którego czele stoi Jeneralny Konsul austrijski baron Merck, daje rękojmią rzetelnego przedsiębiorstwa; ponieważ Hamburg z powodu swego położenia jest dla takiej wystawy nader stosownym punktem, a zarazem przedstawia sposobność do zawiązania korzystnych stosunków, mianowicie co do produktów hodowli bydła, gdyż tam ciągle wielkie massy bydła rzeźnego i produktów gospodarstwa stajennego na wywóz za morze zakupują się i wyprawiają; obok tego także na zamierzonej wystawie najnowsze maszyny z angielskich, amerykańskich, niemieckich i innych fabryk w ruchu przedstawiane będą; gdy w końcu oznaczone programem znaczne nagrody wynoszące razem przeszło 23,000 talarów i nieograniczoną liczbę medali powinnyby do współubiegania się zachęcać,— przeto c.k. Ministerstwo handlu i gospodarstwa narodowego uważa za stosowne zwrócić uwagę odnośnych producentów, mianowicie zaś towarzystw rolniczych monarchji, na znaczenie w mowie będącej wystawy, i wezwać je, aby w obrębie ich działalności znajdujących się gospodarzy i fabrykantów machin zachęciły do odpowiedniego w niej udziału.

Przesyłając tym celem szczegółowy program tej wystawy, Ministerstwo udziela zarazem wiadomości odnoszące się do ułatwień w przewozie tam i napowrót przedmiotów na nią przeznaczonych, a mianowicie, iż

1) C. k. Ministerstwo skarbu zezwoliło na uwolnienie od cła powracających z wystawy przedmiotów, jeżeli te przy wysyłce ich do Hamburga do zwrotu cła zameldowane były (dem Losungs-Verfahren unterzogen wurden), względem czego już krajowe dyrekcje finansowe stosowne otrzymały zawiadomienie.

2) Rady zawiadowcze kolei żelaznych austrijskich: południowej, północnej ces. Ferdynanda, zachodniej, wschodniej rządowej, galicyjskiej Karola-Ludwika i południowo-północnej niemieckiej kolei łącznikowej (stid-nord deutsche Verbindungsbahn) oznajmiły gotowość transportowania przedmiotów na wystawę hamburską przeznaczonych i jako takie dołączonemi do frachtbriefów poświadczeniami właściwych towarzystw rolniczych, niemniej jak przez Komitet hamburski w skutku zameldowania wydanemi świadectwami przyjęcia wylegitymowanych, za zniżoną opłatę 1 kr. w. a. za centnar i milę, włącznie ze wszystkiemi już ubocznemi należnościami, tak do Hamburga jak i napowrót. Należność za zwierzęta liczona będzie po cenie powyższej także według wagi, a nie jak zwykle od sztuki. Koleje te wszelako nie przyj-

mują żadnej odpowiedzialności za uszkodzenie przedmiotów lub wyskoczenie zwierząt.

Ministerstwo handlu liczy na usiłowanie towarzystwa, iż produkcja krajowa odpowiednio na wystawie będzie reprezentowaną; uznaniu jego pozostawia staranie, aby ludzie towarzyszący zwierzętom ubrani byli w strój narodowy; żąda w końcu aby utrzymywać dokładne spisy przedmiotów z obrębu towarzystwa na wystawę przeznaczonych, i przysłać takowe Ministerstwu zaraz po upływie ostatecznego terminu do meldowania się naznaczonego, jako też na 10 dni przed otwarciem wystawy.

W dalszym ciągu otrzymało towarzystwo dwa jeszcze zawiadomienia odnoszące się do tego samego przedmiotu, a mianowicie:

1) Iż kolej żelazna galicyjska transportować będzie po cenie niższej nie więcej jak 4 sztuki każdego rodzaju zwierząt tegoż samego właściciela. (Z czego wynika, iż w danym razie za przewożkę sztuk pobierać będzie zwykłą opłatę.)

2) Iż życzeniem jest zarządów kolei żelaznych aby poświadczenia wydawane przez towarzystwa rolnicze, jako przesyłające się przedmioty są rzeczywiście na wystawę przeznaczone, miały jednostajną formę: tym celem przeto udzielony został towarzystwu naszemu formularz świadectw w mowie będących, który na żądanie interesowanych udzielony im będzie, skoro zawiadomią jakie przedmioty wysłać na wystawę zamysłają.

3) Przypomina Ministerstwo iż właściciele bydła dołączyć winni świadectwo jego zdrowia; przyczem nadmieniam, iż obawa z powodu panującej jeszcze w niektórych krajach austriackich zarazy bydłowej nie powinna wcale wstrzymywać właścicieli od tymczasowego zameldowania się i innych przygotowań do wystawy, tem bardziej, gdy wedle urzędowych wykazów w wielu prowincjach austriackich zaraza już ustała, w innych zmniejsza się, a jest nadzieja, iż do czasu otwarcia wystawy zupełnie w Austrii zniknie. W najgorszym nawet razie przedstawia się możebność, iż przepuszczenie przez granicę bydła austriackiego z okolic niedotkniętych zarazą, z zachowaniem pewnych środków ostrożności dozwolonem zostanie.

Co się tyczy samych warunków wystawy, podajemy ważniejsze wyjątki z nadesłanego przez Komitet tejszego programu.

Nagrody między innemi są następujące: (Podajemy te głównie o które właściciele galicyjscy ubiegać się mogą).

I. Gospodarskie zwierzęta.

A. Konie.

Ogiery pełnej krwi, zdolne do poprawy hodowli koni szlachetnych do rozmaitego użytku. 1sza nagroda 400 tal. pr. 2ga 100tal.

Ogiery rasy wschodniej. 1sza nagr. 200 tal. 2ga 100 tal.

Konie wierzchowe, do polowania i wojskowe urodzone na kontynencie:

Ogiery. 1sza nagroda 200 tal. 2ga 100 tal.

Klaczze ze źrebiętami lub żrebne. 1sza nagr. 100 tal. 2ga 50 tal.

Klaczze 3 do 5 letnie nieżrebne 1sza nagr. 100 tal. 2ga 50 tal.

Klaczki źrebięta więcej niż rok a mniej od 3 lat mające. 1sza nagr. 50 tal. 2ga 25 tal.

Konie zaprzężne na kontynencie urodzone:

Ogiery. 1sza nagr. 100 tal. 2ga 50 tal.

Klaczze ze źrebiętami lub żrebne. 1sza nagr. 100 tal. 2ga 50 tal.

Klaczze 3-5 letnie nieżrebne. 1sza nagr. 100 tal. 2ga 50 tal.

Konie do użytku gospodarskiego:

Ogiery Suffolk, *Klaczze* Suffolk, *Ogiery* innych angielskich lub szkockich ras, także *klaczze*, *ogiery* ras francuskich, także *klaczze*. Za wszystkie powyższe konie 1sza nagroda 100 tal. 2ga 50 tal.

Wałachy 3-5 letnie na kontyn. urodzone. 1sza 80 tal. 2ga 40 tal.

Ogierki więcej niż rok a mniej od 3 lat mające na kontynencie urodzone. 1sza 50 tal. 2ga 25 tal.

Wałachy także. 1sza 50 tal. 2ga 25 tal.

Para koni do użytku gospodarskiego, bez względu na płeć i rasę. 1sza nagr. 80 tal. 2ga 40 tal. 3cia 30 tal.

Konie powozowe, parami:

Para koni powozowych jednakowej maści, z jednakowymi odmianami i jednakowej płci, nie młodsze od 5 a nie starsze nad 6 lat, nie mniejsze od 5 stóp 5 cali pruskich, dobrze ujeżdżone, 1sza nagroda 300 tal. 2ga 200 tal.

B. Bydło.

Wszystkie rasy żuławskie (Marsch-Schläge.)

Buhaje, 2 równej wys. premie, 1sza nagr. 100 tal. 2a 50 tal. 3a —

Krowy doj lub cielne, 3. rów prem. 1a " 75 tal. " 50 tal. " 25 tal.

Jałówki, 3 jednakowe premie, 1a " 50 tal. " 30 tal. " 20 tal.

Oldenburgskie, Holenderskie, Szwajcarskie czerwone i srokatę (Simmentalskie, Freiburgskie i t. d.), Szwajcarskie brunatne (Szwyckie i t. d.),

Altauerskie. Każdy z powyższych 5ciu działów stanowi osobną klasę, na którą przeznaczone jest po jednej premii, a mianowicie:

Za buhaje . . .	1a nagr.	po 100 tal.	2ga 50 tal.	3ia —
„ krowy dojne lub cielne	„ 75	„ „	50 „ „	25 tal.
„ jałówki . . .	„ 50	„ „	30 „ „	20 „

Idą dalej następujące klasy: *Jütlandzkie, Breitenburgskie, Voigtlandzkie, Egierskie, Frankońskie, Shorthorn* (Durham), *Airshire*.
Inne *Angielskie, Francuskie*, a wreszcie

Wszystkie inne do powyższych kategorii nienależące rasy:

Buhaje, 2 jednakowe premia	1a nagr.	75 tal.	2a 50 tal.	3a —
Krowy dojne lub cielne	„ 75	„ „	50 „ „	25 tal.
Jałówki	„ 40	„ „	30 „ „	25 „

Mieszanie z krzyżowania różnych ras.

Buhaje, 2 jednakowe premie,	1a nagr	75 tal.	2a 50 tal.	3a —
Krowy dojne lub cielne	„ 75	„ „	50 „ „	25 tal.
Jałówki	„ 70	„ „	30 „ „	25 tal.
Para wołów pociąg. bez wzgl. na rasę	100	„ „	50 „ „	— „

C. Owce.

M e r y n o s y.

(Mają być przedstawione z wełną m. w. całoroczną i z podaniem daty ostatniej strzyży.)

a) *Rasy hodowane z przeważnym względem na cieką „szlachetną“ wełnę.*

Barany, 2 jednakowej wysok. premie, 1a nagr. 50 tal. 2ga 25 tal.

Owce (w partjach po 3 sztuki) „ „ 50 „ „ 25 „

b) *Rasy hodowane z przeważnym względem na obfitość wełny*
tak samo jak powyższe.

c) *Rasy hodowane z przeważnym względem na budowę ciała i łatwość żywienia*

tak samo jak poprzednie.

Southdowns urodzone na kontynencie, inne krótkowełniste rasy, *Leicester* urodzone na kontynencie, inne rasy angielskie, jak *Cotswolds, Lincoln* i t. d.,

wszystkie po jednej premji, 1sza nagr. 50 tal. 2ga 25 tal.

Rasy długowełniste kontynentalne.

Barany, dwie jednakiej wysokok. prem., 1sza nagr. 25 tal. 2ga 15 tal.

Owce (w partjach po 3 sztuki) „ „ „ 25 „ „ 15 „

Owce stepowe (Heideschafe).

Barany 1sza nagr. 20 tal. 2ga 10 tal.

Owce (po 3 sztuki) „ 20 „ „ 10 „

Wszystkie rasy nieobjęte powyższemi kategorjami.

Barany (2 premie jednakowe) 1sza nagr. 25 tal. 2ga 15 tal.

Owce (w partjach po 3 sztuki) „ 25 „ „ 15 „

Mięszańce z krzyżowania, tak samo jak poprzedzające.

D. Świnie.

Duże rasy Knury 1sza nagr. 50 tal. 2ga 25 tal.

Samury „ 50 „ „ 25 „

Młode świnie nie spełna roku, bez

względu na płeć „ 30 „ „ 20 „

Rasy średniej wielkości, Berkshire, małe białe i pstre patunki, małe czarne gatunki, gatunki innego rodzaju, wszystkie tak samo jak poprzedzające.

E. Drób.

Za drób wszelkiego rodzaju wyznaczonych jest 10 jednakowych premji, to jest 10 nagród 1ch po 10 tal. i 10 drugich po 5 tal.

(Kategorje ustanowione zostaną przez Sędziów wystawy wedle nadesłanych zameldowań.)

II. Narzędzia i maszyny rolnicze.

A. *Za najlepsze pługi parowe* 1sza nagr. 700 tal., 2ga 300 tal. (będą z niemi odbyte próby w okolicy Hamburga.)

B. *Narzędzia i Maszyny gospodarskie wszelkiego rodzaju* będą przyjęte. O ile dozwoli miejsce, nastęczy się sposobność okazania ich w ruchu. Wedle orzeczenia sędziów udzielone zostaną wystawcom nagrody w medalach.

III. Wyroby i płody gospodarskie wszelkiego rodzaju.

Za odznaczające się przedmioty udzielone zostaną medale.

Ogólne przepisy dla wszystkich wystawców zwierząt, maszyn, narzędzi i płodów rolnych.

1. Formularzy potrzebnych do zameldowania przedmiotów na wystawę dostarczy bezpłatnie za zgłoszeniem się Sekretarz Komitetu *Dr. Gerhard Hachmann* w Hamburgu.

2. Wystawca powinien odpowiedzieć najdokładniej i najrzetelniej na wszystkie pytania postawione w formularzach i odesłać takowe temuż sekretarzowi **przed 1 maja**. Późniejsze meldunki nie będą uwzględniane*).

*) Wedle doniesienia świeżo podanego w „*Kaufmannshalle*“ dla przedmiotów pochodzących z Austrii termin ten przedłużony został do d. 20 maja.

3. Na podstawie podań na arkuszach meldunkowych przed wystawą zamieszczonych, wyda sekretarz dla niego świadectwo przyjęcia (Zulassungs-Certificat), przed którego odesłaniem uiszczoną być winna opłata następująca:

2 talary pruskie za każdego konia lub bydłę,

1 " " za każdego barana, za każdą partję z 3 owiec
złożoną i za każdą świnię.

Należytość za machiny poszczególniona jest niżej.

Tylko za okazaniem tego świadectwa, jako jedyne go dowodu upoważniającego do wystawy, przyjmowane będą na nią przedmioty.

4. Zameldowane zwierzęta muszą stanąć w Hamburgu najpóźniej 12 lipca; maszyny zaś, narzędzia i produkta między 20 czerwca i 8 lipca.

5. Przed zamknięciem wystawy 20 lipca o 6 godzinie wieczór nie może być z wystawy odebrane.

6. Za zwierzęta i inne przedmioty zameldowane a niewystawione przypada uiszczona za certyfikat należytość.

7. Każde zwierzę i każdy inny przedmiot otrzyma z komitetu przed wpuszczeniem na plac wystawy numer odpowiadający numerowi sporządzonego katalogu, który przez cały przeciąg wystawy musi być widocznie przyczepiony.

8. Wszyscy wystawcy i ich ludzie muszą się poddać bezwarunkowo rozporządzeniom Komitetu lub jego umocowanych.

9. Komitet nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za uszkodzenie lub utratę przyprowadzonych na Wystawę zwierząt, maszyn, narzędzi i produktów. Ktoby sobie tego życzył, ubezpieczenie od ognia uskutecznione zostanie przez Komitet na koszt wystawcy.

Szczegółowe przepisy dla wystawców zwierząt gospodarczych.

1. Żadne ze zwierząt przeznaczonych na wystawę nie może być dotknięte zaraźliwą chorobą. Komitet zastrzega sobie prawo rewizji i wydania rozporządzeń ku ochronie od chorób zaraźliwych, które ściśle wykonane być winny.

2. Wszystkie zwierzęta muszą być przez cały przeciąg wystawy od 8 rano do 6 wieczór na miejscu przez Komitet wyznaczonem do oglądania publiczności wystawione, a bez pisemnego upoważnienia Komitetu nie wolno ich ruszać z miejsca ani wyprowadzać z placu.

3. Te rodzaje zwierząt u których chód ma być egzaminowany, muszą mieć przy sobie ludzi, którzyby je każdej chwili na pokaz przeprowadzać mogli.

4. Przybywające zwierzęta przyjmowane i umieszczane będą przez wyznaczoną do tego komissją. Potrzebne siano i słoma dostarczone będą na placu wystawy bezpłatnie. Za postajenne, siano i słomę poza placem wystawy liczone będą wystawcom następujące ceny:

a) Za ogiery (w klatkach)	od sztuki za 24 godzin	1 tal. prs.	
b) za wszelkie inne konie	"	"	$\frac{1}{2}$ " "
c) za bydło rogate	"	"	$\frac{1}{3}$ " "
d) za owce i świnie	"	"	$\frac{1}{6}$ " "

Wszelkiej karmy za tanią cenę dostanie.

Szczegółowe przepisy dla wystawców machin, narzędzi i produktów gospodarskich.

1. Takie tylko maszyny, narzędzia i t. d. będą na wystawę przyjęte, które bezpośrednio lub pośrednio do celów rolniczych służą.

2. Arkusz meldunkowy, który do 1 maja *) winien być nadesłany Sekretarzowi, zawiera rubrykę ile miejsca przedmiot na wystawę przeznaczony potrzebuje.

Za przestrzeń pod dachem pobierana będzie zapłata, przy 10 stopach długości w głąb (Tiefe), za stopę bieżącą frontu $\frac{3}{4}$ tal. Niepokryta przestrzeń liczona będzie za stopę bieżącą frontu $\frac{1}{3}$ tal.

Należitości powyższe uiszczone być winny przed odesłaniem certyfikatu przyjęcia wystawionego przez Sekretarza, i przepadają w razie jeżeli przedmioty zameldowane wcale albo niewczas będą dostawione.

3. Na arkuszu meldunkowym winna być zamieszczoną najtańsza cena sprzedaży każdego przedmiotu, a odnośnie do machin i narzędzi w całkowitym komplecie do wykonywania właściwej czynności.

4. Na formularzu meldunkowym żądane opisanie ma być o ile można krótkie, aby mogło być zamieszczone w katalogu wystawy.

5. Wszystkie maszyny i t.d. winny być przesłane do Komisji wskazanej w certyfikacie przez Sekretarza wydanym.

6. Wszystkie maszyny i t. d. muszą być ustawione w zupełnym porządku i z wyschniętem dobrze pomalowaniem najpóźniej 8 lipca o 5 wieczór, na miejscach przez Komitet wyznaczonych.

7. Wszystkie maszyny i t. d. mają być przez Wystawców wypakowane i ustawione wedle numerów bieżących, które im będą udzielone. O ile można, rozmaite przedmioty tegoż samego Wystawcy powinny być obok siebie razem umieszczone. Na żądanie dostarczeni być mogą do pomocy technicy za stałą zapłatę 3 talary, a robotnicy 1 talar dziennie.

*) Z Austrii, jak już wyżej nadmieniliśmy, do 20 maja.

8. Opału i światła używać można na placu wystawy tylko za szczególnem upoważnieniem Komitetu.

9. Nie wolno żadnemu Wystawcy wprawiać w ruch machin parowych bez wyraźnego na to pozwolenia właściwej Komissji. Pozwolenie to wtenczas dopiero będzie udzielone, skoro ją ustanowiony do tego technik wyegzaminuje, i pokaże się, iż maszyna przy ciśnieniu aż do 45 funt. na cal kwadratowy zupełnie bezpiecznie działać może, a zarazem opatrzona jest dokładnemi przyrządami wskazującemi ciśnienie pary i stan wody w kotłach. Żaden wystawca nie może używać do swoich własnych celów maszyny z wyższem ciśnieniem jak 45 funt. na cal kwadratowy, a żadna maszyna nie może pracować z wyższem ciśnieniem pary nad to do jakiego została zbudowaną.

Stosowny opał dostarczony będzie przez Komissją po cenach zakupu, i takiego tylko używać wolno

10. Wystawione maszyny parowe, o ile nastąpi w tej mierze porozumienie z ich właścicielami, zaopatrzone będą przez Komitet w potrzebne węgle i użyte zostaną do poruszania innych machin bezpłatnie.

11. Żadna maszyna zaopatrzona do poruszania siłą pary nie może być w ruch wprawioną bez pisemnego na to pozwolenia dotychczasowej Komissji.

Niektóre postanowienia względem udzielania nagród.

1. Nagrody udzielane będą tylko za rzeczywiście w swoim rodzaju celujące zwierzęta i t. d. Jeżeli takich nie było, natenczas nagrody dla tej klasy przeznaczone nie będą udzielone.

2. Jeżeli wedle uznania sędziów wynagrodzenie z powodu zupełnej jednakowości zalet różnych zwierząt i t. d. niepodobnem się okaże, natędy rozstrzygnięcie w tej mierze dopełnione zostanie przez właściwy Podkomitet.

3. Komitet może odmówić wypłacenia nagrody, któraby na podstawie fałszywych podań Wystawcy przyznana mu została.

Gdyby zachodziła kwestja, czy Wystawca właściwie przedmiot swój (zwierzę i t. d.) sklasyfikował, natenczas sędziowie winni ewentualnie rozstrzygnięcia w tej mierze od właściwego Podkomitetu żądać.

4. Sędziowie otrzymują polecenie ustanowienia dla każdej klasy zwierząt jednego numeru rezerwowego, któryby według ich mniemania zasługiwał na nagrodę, gdyby przyznana nagroda w myśl §. 3 została zatrzymana.

5. Odnośnie do klass dla ogierów, klaczy i źrebiąt, sędziowie otrzymują polecenie, oprócz symetrii szczególniej ruchy (Thätigkeit) i siłę uwzględniać.

6. Sędziowie przed opuszczeniem placu wystawy winni orzeczenie swe podpisać, i z oznaczeniem numerów którym przyznali nagrody Komitetowi doręczyć.

ROZMAITOŚCI.

Xawery Vögtle dzierżawca folwarku w Höfen nad Bodensee zbudował młocarnię z podwójnemi stożkowemi (konicznemi) walcami. Zaprzężona parą koni, przy pomocy trzech osób wymłaca ta machina w kwadrans 25 do 30 snopów zupełnie czysto. Po próbie wykonanej w obecności doświadczonych gospodarzy, wielu z nich, a nawet ci którzy już oddawna posiadali młocarnie, natchmiał sobie walce takie zamówili.

Wiadomości gospodarskie i handlowe.

Tarnopol 12 marca (H. K.). Śniegi zupełnie zniknęły. Oziminy nawet najpóźniejsze pokazują się piękne; pszenica jednakże w porównaniu do żyta gorsza. Ceny zboża od tygodnia spadać zaczęły, płacą za pszenicę 4 zlr. 40 do 4.70; żyto najpiękniejsze 2 zlr. 80 c; jęczmień 2 zlr. 40 do 2.80; owies 1 zlr. 80 do 2 zlr. w. a. za korzec. — Znaczniejsze sprzedaże wódki zrobiono na dwie partje. Jedna 5000 garncy z odebraniem do ostatniego maja na 80° Tralesa, po 79 centów za garniec na 76°, wyższe zaś stopnie liczone będą osobno (to wynosi 83, 15 c. za garniec, na 80°). Druga sprzedaż 4000 garncy zwykłej mocy po 78 centów garniec do odebrania aż do 1 lipca. Zaraza na bydło pojawiła się w stajni braźnej w Dołżance w pow. tarnopolskim i w Chodaczkowie u bydła na suchej paszy.

Wrocław 14 marca. (Sprawozdanie tygodniowe). Wedle ostatnich wiadomości z Anglii czas był niezwykle ciepły i piękny i popędzał roślinność, pod koniec jednak zmienny. Dla tego też gospodarze bardzo byli w polu czynni i zasiewami wiośnianemi zajęci. Młoda pszenica w niektórych miejscowościach nawet za szybko rośnie. Ceny na targach prowincjonalnych spadają, nie tak bardzo jednakże jak na Londyńskim. W niektórych miejscach spadanie cen ustało, gdyż zapasy zeszcupwały. Szybki wzrost młodych posiewów we Francji zdaje się iż uczynił właścicieli krajowego produktu skłonniejszymi do sprzedaży; dla tego też ceny i w Paryżu i na targach prowincjonalnych trochę spadły. Wielkie porty exportacyjne były w stanie stagnacji, natomiast Belgja i Holandja mało okazują zmiany. W Szczecinie za pszenicę znowu ¼ tal. na Winsplu (m. w. 10¾ kor.) taniej, płacono; w Gdańsku ledwie się ostatnie ceny utrzymały. Na targu Wrocławskim handel mało się rozszerzył, poszukiwanie na wywóz słabe, a na konsumcję wybór w ofiarowanych par-

tjach obfity; w cenach w ogóle nie zaszła żadna znaczna zmiana. Pszenica w lepszych gatunkach trochę kupowana, w ostatnich przeciwnie bardzo zaniedbana, a nawet ostatnich cen nie planono. Żyto w ostatnich dniach trochę się ustaliło, bez widocznego jednakże polepszenia cen; przeciwie w umowach na późniejszą odstawę znać było silniejsze usposobienie. Odbyt na towar miejscowy bardzo ograniczony. Jęczmień przy niższych cenach mało poszukiwany. Owies przy szczupłym ofiarowaniu utrzymał się w cenie. Konieczyna czerwona straciła na poszukiwaniu, dla tego i w cenie trochę spadła; na lepszą białą nie brakło kupców, gdyż ofiarowanie czystego, pięknego ziarna bardziej było ograniczone. W ogóle z powodu polepszenia się kursu banknotów austriackich ceny Wroclawskie znacznie dziś niżej wypadają.

Na targu 14 marca znaczone w Wroclawiu: *Pszenicę* za 85 fnt. galic. i polską białą 66—70—75 sgr. (fl. 3.74—3.97—4.26), żółtą i pstrą 61—66—69 sgr. (fl. 3.46—3.74—3.92); *żyto* za 84 fnt. 49—53—54 sgr. (fl. 2.78—3); *jęczmień* galic. za 70 fnt. 34—36 sgr. (fl. 1.93—2.04); *owies* za 50 fnt. 25—27 sgr. (fl. 1.42—1.53); *groch* za 90 fnt. 49—52 sgr. (fl. 2.78—2.95); *wyka* 36—42 (fl. 2.04—2.38); *bób* 52—58 sgr. (fl. 2.95—3.29).

Konieczyna czerwona ord. 9—11½ tal., średnia 12—14, piękna 14½—15¾, celna 16—16½ tal.; *biała* ord. 8—9¾ tal., średnia 10—13, piękna 15—16½, celna 17½—19 tal., centnar cłowy.

Woły. Od 8—14 marca przypędzono na targ Wiedeński węgierskich 1038, galicyjskich 1119, niemieckich 578, razem 2735 sztuk. Waga sztuki 500—660 funt. Cena za centnar fl. 25.66, za sztukę fl. 120—175.

Spirytus. Wiedeń 15 marca. Ponieważ poszukiwanie do Włoch ożywiło się, gotowego towaru brakuje, nie chcą więc za ten ostatni przyjąć ofiarowanej ceny 44¼ kr. za gradus (fl. 14. 16 eimer 80°). W interesie producentów spirytusu i jego handlu wywozowego nie możemy pominąć wzmianki, iż istniejące dotychczas w Rosji rozmaite ograniczenia tej gałęzi przemysłu, przestały obowiązywać z dniem 1 marca r. b. i jednocześnie tak wyrób spirytusu jak i handel nim został wolny. Pierwsza to w tej mierze wzmianka jaką znajdujemy w „Wiener Kaufmannshalle“. Nie umiemy z niej wyrozumieć dokładnie doniosłości nowego rozporządzenia, a mianowicie czyby opłata pobierana dotychczas przy wyprowadzaniu wódki z gorzelnii miała być zniesioną. W każdym razie nie zaszła żadna pod tym względem zmiana w królestwie Pols. (*Red. D. R.*). Następstwa tego rozporządzenia nie pozostaną oczywiście bez wpływu na handel spirytusem, mianowicie na jego wywóz za granicę: jakoż w zeszłym tygodniu czyniono już oferty do Tryjestu i jednemu z tutejszych domów na 100,000 wiader (20,000 eimerów n. a). Ponieważ jednak dotychczas rektyfikowanie nie jest w użyciu w Rosji, zmiana powyższa wywrze przedewszystkiem wpływ swój na produkt surowy.